

Safari – Piotr Ziola

Spotkajmy się na schodach w holu tuż przy drzwiach

Jak dachowce wiosną gdy oknami wpada maj

Stertą klątw oczaruj bym nie pamiętał nic

W kieszeni trzymaj jeszcze kilka chwil

Choć w ustach mam safari to dłonie wciąż mi drżą

I mimo huraganu czekam na cieplejszy front

Stertą klątw oczaruj bym nie pamiętał nic

A ja jak szpieg się schowam by przy tobie być

Ratuj mnie

Z pożarów i wyławiaj z rzek

Zostań tu

Mów o wszystkim o czym chcesz

Nim dosięgnie nas stado dzikich lwów

Nim dopadnie cię jeden z gorszych snów

Położmy się na dachu rozmawiajmy całą noc

O kometach i serialach, że uciekniemy stąd

Stertą klątw oczaruj bym nie pamiętał nic

Do ostatniego z tchnień chcę przy tobie być

Ratuj mnie

Z pożarów i wyławiaj z rzek

Zostań tu

Mów o wszystkim o czym chcesz

Nim dosięgnie nas stado dzikich lwów

Nim dopadnie cię jeden z gorszych snów

Ratuj mnie z pożarów i wyławiaj z rzek

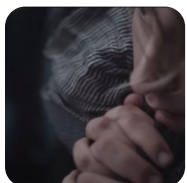
Zostań tu mów o wszystkim o czym chcesz

Nim dosięgnie nas stado dzikich lwów

Nim dopadnie cię jeden z gorszych snów

Nim dosięgnie nas stado dzikich lwów

Nim dopadnie cię jeden z gorszych snów



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych